

Chanuka w Gettcie Warszawskim

Można wskazać na wiele analogii pomiędzy zwycięstwem Żydów nad oddziałami greckimi w 167 r. n.e., którą to historię upamiętnia żydowskie święto Chanuki, a losem mieszkańców gett pod okupacją niemiecką, przy czym kres owych doświadczeń był zgoła inny.

Cud chanukowy wydarzył się w czasach, kiedy ziemia Izraela pozostawała pod grecką okupacją. Ówczesne władze z całą bezwzględnością zakazały żydowskich praktyk religijnych, takich jak przestrzeganie dnia szabatu czy studiowanie Tory. Odtąd wierni zasadom religii żydowskiej byli prześladowani. Miejsce święte, jakim była ówczesna świątynia jerozolimska zbezczeszczono, m.in. wprowadzając tam kult pogańskiego bóstwa. W reakcji wybuchło zbrojne powstanie, a bojownicy żydowscy zdołali – wbrew wszelkim oczekiwaniom – pokonać przeważające siły greckie. Kiedy wznawiano służbę w świątyni, znaleziono tam tylko jedno naczynie z oliwą przeznaczoną do utrzymywania ognia na głównym świeczniku – menorze, w ilości niewystarczającej do zapewnienia wymaganej ciągłości w sprawowaniu służby świątynnej. Według źródeł talmudycznych miał wydarzyć się wówczas cud – oliwa ta podtrzymywała płomień menorcy przez osiem dni, do momentu, kiedy uzyskano nowy zapas tego paliwa. Na pamiątkę tych wydarzeń, podczas święta Chanuki Żydzi zapalają świece dzień w dzień, przez osiem dni.

Kiedy Polska znalazła się pod okupacją niemiecką, a ludność żydowską zamknięto w gettach pozbawiając ją prawa do manifestowania swoich tradycji religijnych, wielu Żydów czerpało nadzieję z symboliki świąt Chanuki, a uczestnictwo w obrzędzie zapalania świec było wyrazem ich nieposłuszeństwa obywatelskiego.

Dziennik Chaima Kaplana z dnia 26 grudnia 1940 r., opisuje podobne wydarzenie (Scroll of Agony: The Warsaw Ghetto Diary of Chaim A. Kaplan, przekład na jęz. ang. Abrahama I. Katsha, 1965): „Chanuka w getcie. Nigdy wcześniej w żydowskiej Warszawie nie widziano tylu chanukowych przyjęć, co w tym „roku muru”. Ze względu na wiszący nad naszymi głowami miecz, nie odbywają się one jednak pośród świętujących tłumów, demonstrujących swą radość w miejscach publicznych.

Polscy Żydzi są uparci: wróg tworzy zarządzenia, ale oni ich nie przestrzegają. Oto tajemnica naszego przetrwania. Zachowywaliśmy się w ten sam sposób jeszcze zanim uwięziono nas w murach getta, kiedy przekłęci naziści panoszyli się na naszych ulicach śledząc każdy nasz ruch. Od czasu utworzenia getta doświadczamy swoistego wytchnienia od jawnych i skrytych szpiegów, dlatego też chanukowe przyjęcia odbywają się niemal na każdym podwórzu, nawet w pokojach wychodzących na ulicę – przy zaciągniętych zasłonach, i tyle.

Uczestnictwo w tegorocznym święcie Chanuki było bardzo wysokie. Spacerując prawie zapomnieliśmy, że wolno nam dojść tylko do rogu Nalewki i Świętojerskiej. Dr Lajfuner wygłosił przemówienie tryskające dowcipem, wszyscy uśmialiśmy się serdecznie. Jego wystąpienie zawierało pewną wartą podkreślenia prawdę: 'We wszystkich krajach, w których chcą nas pogrzebać żywcem, pociągamy grabarzy z sobą'. Popatrzmy na carską Rosję, Polskę czy Rumunię. Nazistowskie Niemcy czeka ten sam los – i to za naszych dni."

Można przyjąć, że symbolika żydowskiego powstania przeciw przeważającym siłom greckim była także inspiracją dla niektórych bojowników powstania w getcie warszawskim, podobnie jak ich własne poświęcenie inspiruje wciąż kolejne pokolenia.

David Berman

Data publikacji: 2018-12-05

Data wydruku: 2021-03-16 23:07

Źródło: <https://mgw.mobilems.pl/arttykul/chanuka-w-gettcie-warszawskim-2/>